
Matylda Zatorska

Niezależna badaczka

ORCID: 0000-0003-0273-2662

Relacje międzygeneracyjne w *Sadze o ludziach ziemi* Anny Fryczkowskiej

„To wszystko zdarzyło się naprawdę. Tak przynajmniej opowiadał mój dziadek” – w ten sposób Anna Fryczkowska rozpoczyna trytomową opowieść rodzinną *Saga o ludziach ziemi*¹. Kreuje w niej wielowymiarowy, złożony obraz wsi, ukazując zmiany zachodzące w mikroskali – w społeczności wiejskiej (ważnym tematem cyklu są także zmieniające się relacje wsi z dworem) oraz w chłopskiej rodzinie. Saga przedstawia losy przodków i przodkiń autorki, zainspirowana została lekturą pamiętników dziadka, który spisał wspomnienia i rodzinne legendy przekazywane dotąd w formie ustnej². Rodzina, której losy Fryczkowska (re)konstruuje kilka pokoleń wstecz, ma biografię w dużej mierze fikcyjną, informacje o niej są bowiem szczątkowe. Celem mojego artykułu jest analiza relacji międzypokoleniowych w powieściowej rodzinie Józwiaków, zestawianej na zasadzie kontrastu z innymi rodzinami

¹ Tytuł stanowi nawiązanie nie tylko do związku mieszkańców wsi z ziemią, ale również do wielotomowego cyklu norweskiej pisarki Margit Sandemo, popularnego w latach 90. XX w., *Saga o Ludziach Łodu*. Trylogia Fryczkowskiej składa się z tomów: *Saga o ludziach ziemi*, t. 1: *Wpatrzeni w niebo* (Warszawa 2023), *Saga o ludziach ziemi*, t. 2: *Czas rumianku* (Warszawa 2023) i *Saga o ludziach ziemi*, t. 3: *Wieczne gody* (Warszawa 2024).

² Anna Fryczkowska: *Oddaję głos niewidzialnym prababkom*, rozmawia Przemysław Poznański, „Zupełnie inna opowieść”, 15.06.2023, <https://zupelnieinnaopowiesc.com/2023/06/15/anna-fryczkowska-oddaje-glos-niewidzialnym-prababkom-rozmawia-przemyslaw-poznanski/> [dostęp: 2025/01/09].

chłopskimi, w których obowiązują niekiedy inne prawa i obowiązki wynikające z wieku, ale przede wszystkim z płci.

Saga o ludziach ziemi wpisuje się w popkulturowy nurt zwrotu ludowego (plebejskiego), który rozpoczął się w drugiej dekadzie XXI w.³, zwłaszcza na obszarze tzw. nowej humanistyki (głównie antropologii i kulturoznawstwa), i zaowocował licznymi publikacjami, których autorzy i autorki krytykowali⁴ dotychczasowe postawy polskich historyczek i historyków, wskazując nowe kierunki rozpoznania i praktyki badawcze. Ów „zwrot” ku ludowym historiom, reprezentowany m.in. przez książki Adama Leszczyńskiego, Kacpra Pobłockiego czy Mateusza Wyżgi, wydobywa na pierwszy plan wcześniej pomijane wartości i doświadczenia. O jego znaczeniu świadczy chociażby ogromny sukces oraz liczne dyskusje wokół książki *Chłopki. Opowieść o naszych babkach* (2023) Joanny Kuciel-Frydryszak⁵, popularność utworów literackich – często o autobiograficznym charakterze – wpisujących się w nowy nurt wiejski w prozie i poezji polskiej XXI w., określony przez Agnieszkę Czyżak jako „proza wiejskich przestrzeni”⁶ i reprezentowany m.in. przez Macieja Płazę, Andrzeja Muszyńskiego, Wiolettę Grzegorzewską, Aleksandrę Tarnowską⁷. Dyskurs dotyczący plebejskich, zwłaszcza chłopskich, korzeni polskiego społeczeństwa często powraca w debacie publicznej. Wpisują się w nią wywiady z Fryczkowską, w których porusza ona właściwie wszystkie typowe dla niego kwestie, a przyświecający jej cel – oddanie głosu przodkom i przodkiniom, opowiedzenie ich (możliwych) dziejów i doświadczeń – jest zbieżny z celami stawianymi sobie nie tylko przez badaczy i badaczki ludowych historii, ale także autorów i autorki nowej prozy wiejskiej.

Historie ludowe mają charakter performatywny – nie dotyczą tylko czasów minionych, lecz stanowią także rodzaj interwencji współczesnej⁸.

³ Nie jest on nowym zjawiskiem – zainteresowanie wsią oraz jej mieszkańcami i mieszkankami można datować już na koniec XIX w., rozległe badania na ten temat prowadzono również w czasach PRL-u.

⁴ Krytykę tę można znaleźć np. w artykule Katarzyny Chmielewskiej *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5, s. 293–309, a odpowiedź na nią, sformułowaną przez Rafała Stobieckiego, zawiera artykuł *Co tak zwany zwrot ludowy mówi nam lub czego nie mówi o kondycji współczesnej polskiej historiografii?*, „Teksty Drugie” 2022, nr 4, s. 283 i nast.

⁵ Została bardzo dobrze przyjęta przez publiczność literacką, doceniona przez krytykę, miała kilka wznowień, znalazła się także na liście najważniejszych książek pierwszego 25-lecia XXI w. „Gazety Wyborczej”.

⁶ Zob. A. Czyżak, *Wobec inności, słabości, niższości. Lektura prozy wiejskich przestrzeni*, „Polonistyka. Innowacje” 2023, nr 17, s. 47–58.

⁷ Zob. m.in. P. Małochleb, *Proza wiejska w czasie zwrotu ludowego*, „Elementy” 2023, nr 5, <https://elementymag.art/proza-wiejska-w-czasie-zwrotu-ludowego/> [dostęp: 2025/01/11].

⁸ K. Chmielewska, *Lud w perspektywie...*, dz. cyt., s. 302.

Wiele mówią o teraźniejszości, co może rzutować na sposób przedstawiania losów chłopów i chłopek, zwłaszcza w utworach o charakterze fikcyjnym. Jest to szczególnie widoczne w sięgających niekiedy daleko w przeszłość sagach rodzinnych, często matrylinearnych⁹. W powieściach historycznych dużą rolę odgrywają bowiem konteksty wynikające ze specyfiki gatunku – zwłaszcza wymóg osadzenia fabuły w określonych realiach dziejowych. Fundamentalne jest zatem zwrócenie uwagi na to, jak w różnych epokach i na różnych ziemiach formowały się i zmieniały m.in. relacje płci, role społeczne i presja społeczna, zasady zawierania małżeństw, szanse na awans w społeczności. Dla wykreowania „historii możliwych”, a jednocześnie prawdopodobnych istotne jest akcentowanie ról, jakie niegdyś odgrywali ludzie w zależności od pochodzenia, płci, wieku, oczekiwań, jakie miało wobec nich otoczenie, szczególnie w odniesieniu do tradycyjnych podziałów obowiązków w rodzinie i społeczności¹⁰. Niezwrócenie uwagi na te rozległe konteksty może powodować nie tylko historyczne nieścisłości, ale również ujednolicanie i zubażanie opowieści, niedostrzeganie ich lokalnej i temporalnej specyfiki.

Bardzo istotny czynnik rzutuujący na pozycję jednostki w wiejskich społecznościach stanowił wiek, gdyż „rodzina chłopska była mikroprzedsiębiorstwem, w którym każdy wykonywał pracę adekwatną do wieku i możliwości”¹¹. Miała charakter patriarchalny, cechowało ją ściśle rozgraniczenie ról płciowych i związanych z nimi sfer aktywności gospodarczych¹². Podobne podziały dotyczyły wieku – życie człowieka od dzieciństwa po starość było uporządkowane, wiązało się z określonymi obowiązkami. Ważniejsza niż wiek jednostki była jednak jej sprawność, możliwość samodzielnego

⁹ W ten nurt wpisują się także m.in. cykle Katarzyny Majgier *Kuchennymi drzwiami* (2016–2018), *Wydziedziczone* (2021–2024) Mirosławy Karety, *Saga wiejska* (2021–2023) i *Kresowe korzenie* (2025–) Kasi Bulicz-Kasprzak czy powieści Akuszerki (Kraków 2022) Sabiny Jakubowskiej oraz *Wyjarzmiona* (Warszawa 2025) Renaty Bożek.

¹⁰ Zob. m.in. K. Olejarczyk, *Ile wiemy o mieszkankach wsi? Krytyczny przegląd stanu badań nad kobietami wiejskimi w Polsce*, „Zeszyty Wiejskie”, 2023, nr 28 (2), s. 101–124; E. Wilczyńska, *Rolniczki w XIX i na początku XX wieku*, w: *Ludowa historia kobiet*, red. P. Wielgosz, Wydawnictwo RM, Warszawa 2023, s. 31–46. Pozycją naświetlającą zróżnicowanie sytuacji kobiet wiejskich w XX w. i przybliżającą ich życiorysy oraz osobiste doświadczenia jest zawierająca analizę konkursowych pamiętników chłopek książka *Przepraszam za brzydkie pismo. Pamiętniki wiejskich kobiet Antoniny Tosiek* (Wołowiec 2025).

¹¹ M. Wyżga, *Chłopstwo. Historia bez krawata*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, s. 17. Wartość każdego domownika określano na podstawie jego przydatności w gospodarstwie, a tę mierzono nakładem wykonywanej pracy. Zob. E. Wilczyńska, *Rolniczki...*, dz. cyt., s. 33.

¹² E. Shorter, *The Making of the Modern Family*, Collins, Glasgow 1975, s. 55, cyt. za: T. Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wydawnictwo Chronicon, Warszawa 2012, s. 23.

utrzymania się, pracy w gospodarce¹³. Próby przekroczenia porządku płci i porządku wieku¹⁴, co uwidacznia się w analizowanych powieściach, prowadziły do zaburzeń i konfliktów zarówno w przestrzeni rodziny, jak i społeczności. W cyklu Fryczkowskiej pojawiają się liczne reprezentacje powinności wynikających z wieku, na które bohaterowie i bohaterki nie zawsze się godzą, a także skutki tej niezgody i wynikające z niej szanse. Można również zauważyć mechanizmy socjalizowania młodych osób do dorosłości – najważniejszym momentem przejścia jest małżeństwo¹⁵. Wiek biologiczny determinował podjęcie pierwszych obowiązków, uznanie za bycie mężczyzną i kobietą, ustalał zasady uczestnictwa społecznego opartego przede wszystkim na pracy i przydatności, określał pozycję jednostki w rodzinie i gromadzie. W trylogii uwidacznia się słabiej lub mocniej zaznaczona perspektywa przedstawicieli i przedstawicielek wszystkich grup wiekowych, a relacje międzypokoleniowe kształtują ich losy i tożsamość, choć ich nie determinują. Relacje w rodzinie Józwiaków są przedstawiane na dwóch płaszczyznach – wertykalnej (relacje pokoleniowe) i horyzontalnej (między rodzeństwem, szczególnie w tomie drugim). Skupię się przede wszystkim na tych pierwszych. Ponadto w każdym tomie pojawia się inna rodzina, z którą pisarka zestawia swoich wyobrażonych przodków i wyobrażone przodkinie, co pozwala jej nie tylko na poszerzenie obrazu XIX-wiecznej wsi kujawskiej, ale i na zobrazowanie różnych modeli życia rodzinnego i pokoleniowych relacji.

Według Pauliny Małochleb „Fryczkowska odwraca historię na nice, pokazuje nam jej rewers, same nici i ściegi”¹⁶. Wielowątkowa saga nawiązuje do historii ludowej przez zakorzenienie w tradycji oraz zawiera naturalistyczny, pogłębiony, wolny od uproszczeń i sentymentalizacji portret chłopstwa. Tom inicjalny, o podtytule *Wpatrzeni w niebo*, którego głównymi bohaterami jest pierwsze i drugie pokolenie Józwiaków, porusza zagadnienia relacji rodzinnych przede wszystkim w obszarze generacyjnych powinności, z których

¹³ I. Młóżniak, *O zmienności pojęć: społeczna historia starości*, „Konteksty Społeczne” 2016, t. 4, nr 2 (8), s. 56.

¹⁴ „Osoba, która nie wstępuje w związki małżeńskie w ustalonym czasie, tak samo jak stary człowiek, który nie umiera w ustalonym wieku, wywołuje w grupie rodzinnej postawę nieprzychylnego zdziwienia” (W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, przeł. M. Metelska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 110).

¹⁵ Małżeństwo w wymiarze społecznym było potwierdzeniem samodzielności i dorosłości, oznaczało często przejście gospodarstwa lub stworzenie nowego. Odgrywało najważniejszą rolę w kształtowaniu tożsamości płciowej kobiet i mężczyzn. Zob. T. Wiślicz, *Upodobanie...*, dz. cyt., s. 143.

¹⁶ P. Małochleb, *Budowanie świata*, „Książki na ostro”, <http://www.ksiazkinaostro.pl/budowanie-swiatea/> [dostęp: 2024/12/23].

najważniejszą jest małżeństwo¹⁷. Związki małżeńskie na XIX-wiecznej wsi zawierały osoby o podobnym statusie majątkowym, z inicjatywy i za zgodą rodziców¹⁸. Małżeństwo Hanki, córki komornicy, stojącej najniżej w wiejskiej hierarchii, i Antka, syna rataja (zamożnego dworskiego parobka) nie wpisywało się w ustalony porządek. Matka Hanki namawia córkę do przestrzegania umożliwiających funkcjonowanie w gromadzie zasad („bo rataje to zupełnie inna sprawa niż komornice”¹⁹), dostosowanie się do obowiązującego modelu akceptowanych zachowań. Podporządkowanie młodych woli starszych zostało zaakcentowane w scenie pod kościołem, kiedy bohaterka podchodzi do rodziców wybranka:

Matka Antosia patrzyła na mnie jakbym była postawem podartego sukna na sprzedaż, jakbym była jałową niwą do obsiania. Widzę, że niezbyt mi jesteście łaskawi, Józwiakowie. Ale ja na was patrzę z szacunkiem, Antosia miłuję, a on miłuje mnie. Przysłałam wam powiedzieć, że wbrew waszej woli nic robić nie będę, bo **tak się nie godzi** [wyróżnienie – M.Z.], a ja swój honor mam²⁰.

W słowach „tak się nie godzi” wybrzmiewa akceptacja zasad, nawet jeśli miałyby oznaczać rezygnację z własnego szczęścia. System wartości dziewczyny jest tożsamy z tym, który wyznają dorośli: „Pracować umiem i lubię i chcę, żeby moje dzieci miały lepiej niż ja. Ja was w dół nie pociągnę i całym życiem będę udowadniać, żeście słusznie nam pobłogosławili”²¹. Starsi zachowują pełną decyzyjność w sprawie przyszłości potomstwa – od błogosławieństwa rodziców Antka Hanka uzależnia ślub (inaczej nie otrzyma błogosławieństwa matki), choć chłopak deklaruje gotowość do małżeństwa nawet bez symbolicznie wyrażonej zgody.

¹⁷ Jej tożsamość kształtuje się w odniesieniu do kolejnych ról genderowych chłopki – córki, żony, gospodyni, matki, babki, wdowy. Piszę o tym w tekście „*Tak chciałam, tak mogłam*”. *Modele tożsamości kobiet wiejskich w wybranych polskich popularnych powieściach historycznych w perspektywie (post)feministycznej*, w: *Obszary polonistyki 8. Narracje (o) kobiet(ach) w literaturze, kulturze i języku*, red. K. Matuszko, M. Głos, K. Gielarek-Gorczyca, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2025, s. 56–57.

¹⁸ Dawni mieszkańcy wsi dobierali się w pary z rozsądku i za zgodą rodziców, rzadziej samowolnie. Pilnowano, by narzeczeni mieli podobną sytuację majątkową. Kierowano się interesem obu rodzin, reprezentowanych przez starsze pokolenie, niekiedy liczyła się skłonność młodych ku sobie, ale zdarzały się małżeństwa zawierane pod przymusem. Zob. T. Wiślicz, *Upodobanie...*, dz. cyt.

¹⁹ A. Fryczkowska, *Saga o ludziach ziemi*, t. 1: *Wpatrzeni w niebo*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023, s. 22.

²⁰ Tamże, s. 33.

²¹ Tamże, s. 36.

Życie młodszego pokolenia mieszkańców wsi było ustalone – Antek przejmie obowiązki rataja przy dworze, a także obowiązki gospodarza, Hanka urodzi syna, który będzie żył jak ojciec. Tę ciągłość zaburza decyzja młodych o przeniesieniu się do wsi o niższym wymiarze pańszczyzny. Co istotne, wspierają ich rodzice Antka, choć wiąże się to z samowolnym opuszczeniem wsi i jego możliwymi konsekwencjami²². W nowe miejsce Antek i Hanka przenoszą przejęte od dorosłych wzorce, ale są one dość swobodnie kształtowane. Opuszczenie rodzinnych stron pozwala na wyjście spod kurateli rodziców²³, co czyni bardziej prawdopodobną mocną pozycję żony, która nie wniosła znaczącego posagu, w małżeństwie. Umożliwia jej także budowę statusu „pierwszej gospodyni” w miejscu, gdzie nie jest osobą z awansu, podporządkowaną teściom, wyłącznie w oparciu o własne uzdolnienia i cechy charakteru. Małżeństwo Józwiaków, w którym konflikty małżeńskie rozwiązuje się rozmową za pomocą przyśpiewek, mające tylko jedno dziecko, przypomina współczesną, partnerską relację, choć wpisaną w tradycyjny, typowy dla czasu i miejsca akcji podział ról, który w żadnym momencie nie zostaje przekroczony, zwłaszcza w sferze publicznej.

Rodzina Józwiaków kontrastuje z rodziną Zośki kowalówny, kolejnego głosu w powieści, ukazaną jako tradycyjnie patriarchalna. Ojciec dba o dorastającą córkę o tyle, o ile może korzystnie wydać ją za mąż. W scenie układania małżeństwa za pośrednictwem swata pojawia się metafora jałówki unaoczniająca towarowe podejście do młodej kobiety. Ta sprzeciwia się małżeństwu z dużo starszym młynarzem („Zgody na ślub we mnie nie ma, więc gorzałki pić z wami nie będę”²⁴). Wyrażona publicznie odmowa to upokorzenie dla ojca, który egzekwuje swoje prawa głowy rodziny, ogranicza córcę swobodę poruszania się i poddaje ją ścisłemu nadzorowi braci, tłumacząc takie postępowanie jej dobrem („małżeństwa nakłaniane za pomocą kija są potem najszczęśliwsze”²⁵). Powinnością młodej kobiety jest w tym ujęciu akceptacja decyzji ojca, sprzeciw wiąże się z daleko idącymi konsekwencjami.

Mimo idealizowania fikcyjnych przodków pisarka ukazuje pewne komplikacje ich relacji wewnątrzrodzinnych, wynikające nie tylko z różnic charakterologicznych, ale i z odmiennych oczekiwań odnośnie do małżeństwa. Szczepan ma powtórzyć los, jaki jego dziadkowie przewidzieli dla Antka

²² Ta decyzja mogła spowodować niebezpieczeństwo zarówno na uciekinierów, jak i na ich bliskich, ponieważ pan miał prawo ukarać chłopów za samowolne porzucenie wsi.

²³ Wiślicz, przywołując poglądy Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego, próbujących odtwarzać tradycyjny układ postaw i wartości, wskazuje, że małżeństwo rozumiane jako związek dwóch rodzin było pod ciągłą kontrolą krewnych męża i żony. T. Wiślicz, *Upodobanie...*, dz. cyt., s. 143.

²⁴ A. Fryczkowska, *Saga...*, t. 1, dz. cyt., s. 176.

²⁵ Tamże, s. 177.

– przejąć gospodarstwo, mieć żonę o równym statusie i majątku. Powtarza wybór rodziców, zrywając ułożone zaręczyny i poślubiając bez błogosławieństwa starszych owdowiałą i ciężarną Zośkę. Podważa tym samym autorytet ojca jako głowy rodziny; wybór kobiety niemającej i naznaczonej piętnem żony mordercy jest powodem do wstydu dla starszych Józwiaków, pierwszych gospodarzy we wsi. Nie udzielają jedynakowi pomocy w przenosinach do wsi czynszowej, a rodzina właściwie się rozpada²⁶. Scena pojednania wskazuje na aktywność starszych Józwiaków i niechęć Zośki, która zachowuje pozory gościnności, ale wyrzuca teściom, że zaakceptowali „swoją krew” (okazuje się, że syn jest owocem jej romansu ze Szczepanem). Kobieta nie okazuje wymaganej pokory w momencie, gdy Antek udziela jej i Szczepanowi spóźnionego błogosławieństwa. Jej sprzeciw wyraża się w odmowie ukłęknięcia, odwraca też pokoleniową hierarchię – teść kreśli jej krzyż na czole, ale to on całuje synową w rękę na znak szacunku.

W dalszym toku fabuły pisarka równolegle prowadzi losy obu pokoleń, wskazując na brak relacji Szczepana z ojcem, a także na zmiany zachodzące w związku ze starzeniem się Hanki i Antka. Uwidacznia się tu destrukcyjny wpływ pańszczyźnianych obciążeń i konieczność pogodzenia się nie tylko z nasilającą się słabością fizyczną, ale i degradacją społeczną (dobrowolne zmniejszenie wymiaru pańszczyzny, wynikające z pogarszającego się zdrowia, wiązało się z odebraniem ziemi²⁷). Hanka nie chce rezygnować z wolności, która jest dla niej synonimem bycia panią we własnym domu: „Więc ja na żadne wycugi się nie godzę, bo to druga niewola po pańszczyźnie”²⁸. Usunięcie z gospodarstwa w wyniku konfliktu z ekonomem wymusza pogodzenie się z wycugiem, alternatywą jest bowiem los wędrownych żebraków.

Tom drugi, *Czas rumianku*, przedstawia już trzy pokolenia Józwiaków: babkę i „wuja”, rodziców oraz dwóch synów, Michała i Janka, sportretowanych na zasadzie kontrastu, opartego na odrzuceniu lub akceptacji obowiązków gospodarza. Fryczkowska zestawia niepatriarchalną rodzinę Józwiaków z funkcjonującą na innych zasadach rodziną Lewandowskich, obserwowaną z perspektywy najstarszej córki, Andzi. Ojciec sześciu dziewcząt wymaga

²⁶ W domu Józwiaków pojawia się wówczas włóczęga Kostek, który opuścił swój dom rodzinny, by jego „nieudany”, zapewne niepełnosprawny intelektualnie syn mógł w nim pozostać. We troje tworzą relację, którą można interpretować jako rodzinę z wyboru. Kostek oficjalnie uchodzi za brata Hanki, towarzyszy kobiecie także po śmierci męża, mimo uczuciowej więzi nigdy nie zmieniają charakteru swojej relacji.

²⁷ Starość na wsi pańszczyźnianej wyznaczał moment utraty statusu gospodarza i degradacja do rangi dożywotników bądź komorników. Najbardziej wykluczającym i najtrudniejszym modelem starości wiejskiej była żebranina. Zob. M. Kopczyński, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Gdańsk 1998, s. 166, 172.

²⁸ A. Fryczkowska, *Saga...*, t. 1, dz. cyt., s. 310.

bezwzględne go posłuszeństwa, w domu obowiązuje ścisła hierarchia pracy (męska jest wartościowana wyżej niż kobieca), której ciężar powinien być odczuwalny. W rodzinach chłopskich przemoc fizyczna była powszechna i stanowiła ogniwo łańcucha biegnącego od pana i administracji folwarcznej przez chłopą, żonę i dzieci po służbę i zwierzęta²⁹. W wiejskiej rodzinie pierwszym ogniwem tego łańcucha był gospodarz. Lewandowski, złamany przez okrucieństwo pańszczyzny, mimo zmiany warunków życia reprodukuje wzorce, które go ukształtowały³⁰. Przejście z pańszczyzny, uważanej za naturalną i przyrodzoną, na czynsz było dla niego zaburzeniem porządku, mogącym podważyć jego męskość³¹ oraz dominującą pozycję w rodzinie (jako tego, kto pracował najciężej). Zachowywał ten porządek za pomocą swoistego rytuału utwierdzającego poddaństwo – bije córki w każdą sobotę, wymierzając im razy rzemieniem. Podobnie jak niegdyś rządcą na nim, wymusza podziękowanie za naukę pokory. Ten system jest akceptowany przez matkę, nieznającą innych wzorców życia małżeńskiego i rodzinnego. Andzia, która nie płacze i nie dziękuje, jest bita najsilniej i najczęściej, także w sposób „nierytualny”, poza ustalonym porządkiem.

Jednym z najważniejszy głosów w tej części trylogii jest głos Andzi, która poślubia Michała Józwiaka w „zastępstwie” za zmarłą siostrę. Kształtowanie się ich relacji stanowi główny wątek powieści. Przedstawicielka młodego pokolenia pomiędzy matką i babką męża czuje się zbędna, nie odnajduje się w domu, w którym nie ma przemocy, ale nie ma też miłości. Urodzenie dziecka nie zmienia jej położenia, lecz pozwala na oderwanie się od własnej rodziny, przejście pod opiekę męża. Scena, w której siedząca w łóżku położnica patrzy ojcu w oczy tak długo, aż nie wyszedł, dobitnie wskazuje na odrzucenie pokoleniowego porządku, wymuszającego bezwarunkowy szacunek dla starszych. Nie oznacza ono jednak odrzucenia fizycznej przemocy – gdy Andzia zostaje matką, dyscyplinuje biciem własne dzieci przy milczącej zgodzie męża. Pisarka odwraca stereotyp, a jednocześnie podkreśla trwałość wzorców wychowania. Wskazuje także na ich symboliczną siłę – w rodzinie Lewandowskich postpańszczyźniany porządek panował nawet

²⁹ M. Wyżga, *Chłoptwo...*, dz. cyt., s. 174.

³⁰ W rodzinie patriarchalnej panem był mąż lub ojciec, a nierówność i posłuszeństwo utrwalano przemocą fizyczną. Zob. tamże.

³¹ Wojciech Śmieja, wskazując na brak płciowej neutralności pańszczyzny, zwraca uwagę, że „w XIX wieku stanowiła ona [pańszczyzna – przyp. M.Z.] być może jedyną, a z pewnością najsilniejszą instytucję delimitującą męskość – jako »pańskość«” (W. Śmieja, *Po męstwie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024, s. 22). Można poszerzyć tę obserwację na powieściową rodzinę chłopską – brak pańszczyzny, która określała męskość gospodarza jako tego, który pracuje najwięcej, sprawia, że za pomocą przemocy mężczyzna, w którego kręgu władzy są jedynie kobiety, przywraca „naturalny” porządek, wzmacniając własną „osłabioną” męskość.

wówczas, gdy ojciec został sparaliżowany i utracił faktyczną władzę³². Mężczyzna korzysta z symbolicznej bliskości rzemienia i realnej bliskości kija, poniża i bije opiekujące się nim żonę i córki. Andzia nie godzi się na takie traktowanie i w myślach sprzeciwia się czwartemu przykazaniu: „w ogóle go nie czciła”³³. Mentalną zmianę bohaterki symbolizuje scena, w której odbiera ojcu kij i staje się figurą siły: „Teraz ja nad nim stałam z łagą w dłoni. Skulił się. Złamałam kij na kolanie, zaniósłam do pieca. Rzemień odwiesiłam na kołek, gdzie go z łóżka za żadne skarby świata nie dosięgnie. Zacharczał, rękami zamachał, czerwony na twarzy teraz już bardziej niż żółty. Bardzo się cieszyłam, że mogę wreszcie stąd wyjść”³⁴. „Wyjście” oznacza nie tylko dosłowne opuszczenie rodzinnego domu, ale też uwolnienie się od lęku, pełne ukształtowanie własnej tożsamości przez odrzucenie wymuszania posłuszeństwa przemocą³⁵ i przejęcie wzorców obowiązujących w rodzinie jej męża.

W tym tomie pisarka koncentruje się na relacjach między rodzeństwem – zestawiając przywiązanego do ojcowizny Michała i mającego inne marzenia jego starszego brata Janka, ale także między wnukami i dziadkami, Hanką i Kostkiem, którzy starają się zachować maksimum samodzielności (handel masłem i rękodziełem, pomoc w gospodarstwie). Starsi są częścią „przedsiębiorstwa” rodzinnego na miarę swoich możliwości, wspierają młodsze pokolenie w momencie trudności. Fryczkowska wskazuje na pokoleniowe powinności zarówno młodych (małżeństwo zgodne z wolą rodziny, odmowa przejęcia gospodarstwa zgodnie z hierarchią wieku), jak i starszych, niechających być obciążeniem dla rodziny. Losy Hanki wskazują na stopniową degradację zarówno psychofizyczną, jak i społeczno-rodzinną osoby starszej oraz na opresję, jakiej doświadczała w domu syna i wnuków. Janek, który nie podejmuje obowiązków gospodarza³⁶, oskarża babkę o kradzież masła, stanowiącego źródło jej skromnych dochodów: „babki krowa nasze siano

³² Choroba Lewandowskiego zbiega się w czasie ze zniesieniem pańszczyzny.

³³ A. Fryczkowska, *Saga o ludziach ziemi*, t. 2: *Czas rumianku*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023, s. 326.

³⁴ Tamże.

³⁵ Po powrocie do domu bohaterka pali rzemień, którym karała własne dzieci.

³⁶ To postać niewpisująca się w kanony obowiązujące w powieściowym świecie męskości. Jest osobą niedojrzałą społecznie, emocjonalnie i psychicznie, żyje w świecie marzeń, a jego decyzje i pomysły negatywnie rzutują na finansową sytuację rodziny. Przekracza genderowe podziały (publicznie wykonuje kobiece prace), kieruje się własnymi potrzebami, nie zaś dobrem „przedsiębiorstwa”, tęskni za innym światem niż ten, który zna, choć jest niezdolny do zmiany swojego położenia np. przez opuszczenie wsi lub podjęcie pracy zarobkowej. Nawet jeśli nie odrzuca wartości zawierających się w formule „dom i rodzina”, nie utożsamia się z nimi w pełni.

zre, naszą sieczkę, to i masło jest nasze”³⁷. Zachowanie wnuka ewokuje skojarzenia z czasami pańszczyzny: „Oddałam mu to masło, jakby był rządcą we dworze, a on jak rządcą je wziął na wozie obok worka z ziarnem położył zaraz”. Janek nie respektuje prawa babki do własnych pieniędzy, nie okazuje jej szacunku, odbiera oszczędności, podkreśla nieprzydatność: „darmo w gospodarce nikomu nie przystoi, babka da za masło”³⁸. Obrazuje to różny stosunek do osób starszych oraz potrzebę zachowania przez nie choć marginesu niezależności, wyrażającą się w słowach Hanki: „lubiłam je [pieniądze – M.Z.] mieć, nie tylko dlatego, żeby w kościele na tacę to i owo rzucić, bez wstydu przed sąsiadami, ale i dlatego, żeby czasem Michałowi czy Jankowi parę groszy wcisnąć”³⁹. Zachowanie wnuka sprawia, że nasila się jej dezintegracja psychofizyczna, rośnie poczucie alienacji i upokorzenia, pojawia się pragnienie śmierci. Nie równoważy tego opiekuńcza i wspierająca postawa pozostałych domowników.

W trzecim tomie, zatytułowanym *Wieczne gody*, rodzinę tworzą trzy pokolenia (babka i „wuj” Kostek, rodzice i wuj Janek, dzieci Michała). Najistotniejszy jest wątek przedstawiciela najmłodszego pokolenia Józwiaków, Staśka, żyjącego w przekonaniu, że przyczynił się do śmierci ojca. Retrospekcje ukazują go jako dziecko zadające mnóstwo pytań, chętnie słuchające opowieści. Ciekawość świata i życia innego niż to określane formułą „po bożemu” łączy go z uważanym za niedojrzałego stryjem Jankiem, który jako jedyny okazuje mu uwagę. W scenach rozmów z rodzicami uwidaczniają się próby socjalizacji Staśka do norm typowych dla dorosłości, przezwyciężenia jego odmienności wyrażającej się w zadawaniu pytań, niepasujących od chłopskiego dziecka, wymuszenia na nim wykonywania poleceń starszych bez próby ich zrozumienia, nauka bezrefleksyjnego powtarzania wzorców.

Ich depozytariuszką jest babka – upominająca dzieci, odwołując się do przeszłości („Tak nie uchodzi. Co by wasz świętej pamięci dziadek na to powiedział? Czy to jest godne zachowanie?”⁴⁰). „Godne” zachowanie oznacza życie w zgodzie z zasadami ustalonymi przez przodków i akceptowanymi przez zbiorowość. Ucieleśnia je Michał, wypełniający wszystkie powinności gospodarza, bo „tak trzeba”, nierozumiejący spraw wybiegających poza horyzont chłopskiego życia i niezainteresowany nimi⁴¹. Pisarka zestawia z nim nie tylko będącego jego przeciwieństwem brata, ale również syna

³⁷ Tamże, s. 216.

³⁸ Tamże, s. 230.

³⁹ Tamże, s. 243.

⁴⁰ A. Fryczkowska, *Saga o ludziach ziemi*, t. 3: *Wieczne gody*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2024, s. 62.

⁴¹ Dzieje się tak przede wszystkim z powodu nadmiernego obciążenia pracą.

(„niby własny syn, a jakby z innej krwi”)⁴². Pomiędzy dorosłym i dzieckiem rysuje się coraz wyraźniejszy dystans międzypokoleniowy, postawa ojca wobec syna oscyluje między troską a odrzuceniem, natomiast syn balansuje między miłością do ojca a lękiem przed jego gniewem i niezadowoleniem. Stasiak ma świadomość, że postępuje nie tak jak wszyscy (nie tak, jak „należy”, a zatem „niegodnie”, w sprzeczności z rodzinnymi i gromadzkimi wartościami), nie spełnia oczekiwań wobec syna. Nie sprzeciwia się tym wartościom, nie neguje ich i nie odrzuca⁴³, wręcz przeciwnie, podziela je, ale dostrzega istnienie innych sposobów życia, pragnie też pojąć zasady rządzące światem, nie tylko je przyjmować. Stasiak zadaje pytania o sens życia także księdzu i nauczycielowi, nie spotyka się jednak ze zrozumieniem. Wiejskie autorytety przypisują mu rewolucyjne zapędy („Buntownika wychowaliście. [...] Boję się, że i inne dzieci mało pokorne”⁴⁴), straszą interwencją władz, zarzucają mu brak pokory, wymaganej od młodego człowieka. Nagła śmierć ojca, o której spowodowanie zostaje oskarżony Stasiak, powoduje atrofię relacji, rodzina pogrąża się w konfliktach, ulega atomizacji. Nie funkcjonują więzi między rodzeństwem, a także między dziećmi i przeżywającą żałobę matką. Wraz ze śmiercią Michała kończy się spór o charakterze pokoleniowym, wynikający z odmienności syna i zamknięcia ojca na wszystko, co nie wiąże się ze znanym mu światem.

Kontrapunkt stanowi rodzina Betów, której głową jest młodo owdowiała Marianna. W jej małżeństwie, ułożonym przez rodziców, nie było przemocy fizycznej („u nas w domu nie ma krzyku [...] u nas w domu jest szacunek wzajemny. Bez bicia, jak gdzie indziej. Bom dobrze syna wychowała. Bo godni z nas ludzie”⁴⁵), ale młodą żonę „układano” i uciszano – robiła to przede wszystkim teściowa, narzucając sposób prowadzenia domu i wychowania dzieci. W ten sposób podporządkowuje sobie synową i zachowuje znaczenie, chroniąc się przed utratą pozycji gospodyni, degradacją. Fryczkowska polemizuje z potocznym przekonaniem o uprzywilejowanej pozycji wdowy i wskazuje raczej na „wieczną niedorosłość” kobiety, która mimo osiągnięcia społecznej i biologicznej dojrzałości jest traktowana jak dziecko przez rodziców. Usiłują oni wymusić posłuszeństwo w myśl czwartego przykazania i obowiązujących na wsi zasad oraz liczą, że córka szybko znajdzie kolejnego męża. Samodzielność spowodowała jednak, że Marianna staje się pewniejsza siebie, zamierza sama wybrać męża, tym samym łamiąc ustalony porządek.

⁴² Tamże, s. 75.

⁴³ Spomiędzy dwóch najbliższych mu wzorców męskości, reprezentowanych przez ojca i stryja, wybiera ten pierwszy, nie chcąc stać się nieudacznikiem (za takiego uchodzi Janek).

⁴⁴ Tamże, s. 131.

⁴⁵ Tamże, s. 16.

Postawa bohaterki, która odgrywa rolę głowy rodziny, staje się przyczyną zaburzeń w jej relacjach z dziećmi. Samodzielna matka budzi sprzeciw, nie pasuje do patriarchalnych realiów wsi⁴⁶. Odmienne aspiracje starszego i młodszego pokolenia ukazuje wątek budowy przez chłopców kapliczki, którą zachwycił się dziedzic. Dostrzeżenie przez ważnego mężczyznę sprawa, że synowie po raz pierwszy odrzucają matczyne autorytet, odmawiają wykonywania obowiązków, a ciężar pracy w gospodarstwie od tego momentu spoczywa głównie na kobiecie i córce. W późniejszych marzeniach o wyjeździe do Ameryki odbija się naiwność chłopców, odrzucających wartości przekazane przez rodziców, oparte na pracy i obowiązkach, uznających wysiłek na roli za żmudny i mało dochodowy, ale także zmiana generacyjna, dokonująca się pod wpływem okoliczności zewnętrznych⁴⁷.

Problematyczna staje się również relacja Betowej z córką – pisarką odwraca w niej pokoleniowy porządek, w którym to młodszy sprzeciwiają się zasadom reprezentowanym przez starszych, zderza też ze sobą dwa modele kobiecości w scenie, gdy dziewczynka prosi buntowniczą matkę, by postępowała jak inni, gdyż „chce dobrze wyjść za mąż”⁴⁸. Marianna dostrzega, że jej postępowanie – i idący za nim brak szacunku gromady – może rzutować na przyszłość córki. Mimo to odwleka zamążpójście za sprawą nietypowego kryterium wyboru męża, jakim jest nauka czytania. Ta umiejętność w powieściowej rzeczywistości przynależy do męskiego porządku, a pragnienie kobiety, by ją zdobyć, jest uzurpacją. Pisarka odwołała się tutaj do feministycznego toposu nauki czytania jako sposobu na zyskanie niezależności.

Dalsze losy Marianny – krótkotrwałe narzeczeństwo z zamożnym starszym sąsiadem i nasilający się konflikt z synami – obrazują trudną sytuację kobiety pragnącej mieć pewien margines samodzielności w świecie, którym rządzą jasno określone, nieprzekraczalne zasady. Osiągnięcie społecznej dojrzałości jest tu podległe porządkowi płci, który bohaterka nieustannie przekracza, również wówczas, gdy prosi Staśka, by pracował w jej domu i uczył ją czytać. W pełni ujawnia się niedorosłość „niemęskość” Józwiaka, który, choć ma niemal 30 lat, nieżonaty i nieposiadający własnego gospodarstwa, jest traktowany jak młodzik zarówno przez swoją rodzinę, jak i przez dzieci (synowie Marianny nie okazują mu szacunku, choć okazywali go starszemu sąsiadowi, który miał poślubić ich matkę).

Stasiek dojrzewa na drodze pracy w gospodarce – gdy zatrudnia się u Marianny jako parobek, może wykorzystać umiejętności, które przekazał

⁴⁶ Samotne kobiety i samotni mężczyźni nie byli uważani za pełnowartościowe głowy gospodarstwa domowego. Zob. M. Kopczyński, *Studia nad rodziną...*, dz. cyt., s. 138.

⁴⁷ W powieści pojawia się wątek agitatorów nakłaniających młodych chłopów do emigracji zarobkowej; informacje o obcych krajach są również obecne w dostępnych na wsi końca XIX w. gazetach.

⁴⁸ A. Fryczkowska, *Saga...*, t. 3, dz. cyt., s. 203.

mu ojciec, co daje mu satysfakcję i wzmacnia poczucie własnej wartości, pozwala wpasować się w społeczną rolę gospodarza, w którą – zgodnie z wiejskim porządkiem – powinien już dawno wejść. Jego obecność wprowadza jednak ferment w domu Betowej. Transfer wartości w rodzinie zostaje zaburzony, gdyż to córka, która stwierdza: „Jeszcze przyszłego męża wystraszę. Ja chcę kogoś zwyczajnego, a nie młokosa, co zadaje głupie pytania i chodzi z książką za pługiem. Ja chcę mieć normalną rodzinę, a nie niby męża, niby parobka”⁴⁹ – jawi się jako reprezentantka obyczajowości kojarzonej ze starszym pokoleniem.

Relacja Staśka i Marianny nie wpisuje się zatem w przyjęte kategorie „normalności”, w których role mężczyzny i kobiety były jasno określone i nieprzekraczalne. Ich małżeństwo – zawarte bez udziału swatów i rodziców, poprzedzone umową notarialną z niestandardowym zapisem nauki czytania i rozpoczęte bezalkoholowym weselem – na wielu poziomach odbiega od wiejskich zasad. Społeczność uznaje, że kobieta „wybrała słabeusza, trzeciego synka”⁵⁰. Józwiak nie czuje się w pełni mężczyzną, nie szanują go bowiem dorośli pasierbowie: „głupio tak się smarkaczami przejmować, tak pewnie powiedziałby mój ojciec i pewnie dodałby, że jeszcze głupiej, że ja, dorosły gospodarz, nie umiem sobie z łobuzami, obibokami poradzić”⁵¹. Ojciec i reprezentowany przez niego system wartości pozostaje punktem odniesienia dla Staśka, który dostrzega, że jego małżeństwo nie zostałoby przez niego uznane za „godne”: „Co ojciec powiedziałby o umowie, gdzie były gazety, nauka czytania. Pochwaliby za piękne zarządzanie gospodarką czy zganił spojrzeniem?”⁵². Choć spełnia warunki czyniące go dorosłym mężczyzną (jest żonatym gospodarzem), nie czuje się nim w pełni. Silne zakorzenienie przekonania o męskiej władzy w małżeństwie powoduje, że trudno mu zaakceptować nieuchronną samodzielność żony, rozumianą jako opanowanie umiejętności czytania („Sama wszystko przeczyta. I kim ja wtedy dla niej będę”⁵³).

„Słaba” męskość Staśka ujawnia się również w pozostawieniu Mariannie rozwiązania konfliktu z synami. Nastolatkom nie godzą się na małżeństwo matki, wyrażając sprzeciw podpaleniem stogu w dzień ślubu, przywłaszczając sobie pieniądze („Przecie tatulowe to było łóżko! Przecie umarł na nim! Przecie sam by nam dał te pieniądze, jakby mógł. To była nasza scheda”⁵⁴).

⁴⁹ Tamże, s. 283.

⁵⁰ Tamże, s. 308.

⁵¹ Tamże, s. 347.

⁵² Tamże, s. 336.

⁵³ Tamże, s. 349.

⁵⁴ Tamże, s. 344.

Spór osiąga apogeum, gdy pozwali matkę do sądu, oskarżyli o brak opieki i niewypłacenie schedy:

- Za moim stołem jeść nie będziecie.
- To i nasz stół.
- Teraz, jak matkę do urzędu podaliście, nie wasz.
- A matula chce, żeby się po wsi rozniosło, że niesprawiedliwi jesteście? Już i sołtys was krytykował, że wszystko sama, sama, bez chłopca, a słyszane to rzeczy, żeby mężczyzny w rodzie nie słuchać?
- Niby kogo?
- A mnie!
- Mężczyzny? Mężczyzna to mój Stasiek! Wy tylko głowasy jesteście⁵⁵.

W przywołanym cytacie uwidacznia się prawdziwa przyczyna pokoleniowego konfliktu – pragnienie przywrócenia porządku, w którym to najstarszy mężczyzna w rodzinie jest jej głową. Z perspektywy nastolatków to walka o uznanie ich dojrzałości społecznej, związanej z przejściem spadku po ojcu. Matka odmawia im tego prawa, a zatem uniemożliwia legitymizowanie dorosłości. To przekonanie o dziecięctwie synów wybrzmiewa w scenie, w której Marianna w urzędzie przedstawia się jako matka, która dla dobra dzieci ciężko pracuje, a stawiane przez nią wymagania wpisują się w wiejski system wartości oparty na pracowitości i byciu pożytecznym: „Do roboty gnam, żeby lenie z nich nie wyrosły! I pieniędzy gnojkom na przeputanie nie dam, bo im przyszłość muszę zapewnić”⁵⁶. Traktuje synów jak chłopców, wskazując, że nie dorośli do roli gospodarzy, której nie chcą odgrywać (scheda po ojcu nie jest dla nich tożsama z ziemią, lecz z pieniędzmi). Pragnienie wolności i decyzyjności Marianny powoduje rozpad relacji z synami⁵⁷. W świecie o jasno ustalonej hierarchii płci, granicach, których nie należy przekraczać, nie ma możliwości połączenia kobiecej samodzielności z zachowaniem szacunku i miłości dzieci będących *de facto* konkurencją⁵⁸. Dopiero opuszczenie przez nastolatków domu umożliwia Mariannie budowanie rodziny i panujących w niej zasad po swojemu, w partnerskim porozumieniu z mężem.

Fryczkowska zauważa, że aby kobieta mogła się w pełni zrealizować, mężczyzna musi dobrowolnie „oddać” część tradycyjnie rozumianej, przejętej

⁵⁵ Tamże, s. 351.

⁵⁶ Tamże, s. 352.

⁵⁷ Bohaterka stwierdza: „wygrałam w urzędzie [...] ale przegrałam z moimi chłopcami” (tamże, s. 354).

⁵⁸ Oddając synom schedę, Marianna przestałaby być samodzielną, zamożną gospodynią.

od ojca i społeczności, męskości, odrzucić wzorce przechodzące z pokolenia na pokolenie oraz wytworzyć własny model bycia mężczyzną i mężem. Wskazuje na to w scenie, w której Stasiek wręcza żonie powieść i kwituje to słowami: „i tak to za miłość oddałem resztę swej władzy”⁵⁹. Ukazanie trzech pokoleń rodziny Józwiaków pozwoliło pisarce na przedstawienie zmieniających się międzygeneracyjnych relacji rodzinnych w odniesieniu do powinności wynikających z wieku i płci, ale także ze stosunku do nowości, stopniowo poszerzającego się świata dostępnego chłopom i chłopkom, zachodzących powoli przemian światopoglądowych. Pokoleniowe konflikty dotyczą władzy nad gospodarstwem i rodziną (relacje ojców i synów, ale także samodzielnej matki i dorastających dzieci), warunków zawierania małżeństw, praw i obowiązków dotyczących wieku. Dom i rodzina, a także praca i związek z ziemią pozostają podstawowymi wartościami dla wszystkich pokoleń Józwiaków, a relacje międzypokoleniowe kształtują ich losy i tożsamość, choć nie determinują ich w pełni.

Bibliografia:

- Anna Fryczkowska: *Oddaję głos niewidzialnym prababkom*, rozmawia Przemysław Poznański, „Zupełnie inna opowieść”, 15.06.2023, <https://zupełnieinnaopowiesc.com/2023/06/15/anna-fryczkowska-oddaje-glos-niewidzialnym-prababkom-rozmawia-przemyslaw-poznanski/> [dostęp: 2025/01/09].
- Chmielewska Katarzyna, *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5, s. 293–309.
- Czyżak Agnieszka, *Wobec inności, słabości, niższości. Lektura prozy wiejskich przestrzeni*, „Polonistyka. Innowacje” 2023, nr 17, s. 47–58.
- Fryczkowska Anna, *Saga o ludziach ziemi*, t. 1: *Wpatrzeni w niebo*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023.
- Fryczkowska Anna, *Saga o ludziach ziemi*, t. 2: *Czas rumianku*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023.
- Fryczkowska Anna, *Saga o ludziach ziemi*, t. 3: *Wieczne gody*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2024.
- Kopczyński Marek, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Gdańsk 1998.
- Małochleb Paulina, *Budowanie świata*, „Książki na ostro”, <http://www.ksiazkinaostro.pl/budowanie-swiate/> [dostęp: 2024/12/23].
- Małochleb Paulina, *Proza wiejska w czasie zwrotu ludowego*, „Elementy” 2023, nr 5, <https://elementymag.art/proza-wiejska-w-czasie-zwrotu-ludowego/> [dostęp: 2025/01/11].
- Młodziak Iwona, *O zmienności pojęć: społeczna historia starości*, „Konteksty Społeczne” 2016, t. 4, nr 2 (8), s. 50–65.

⁵⁹ Tamże, s. 355.

- Olejarczyk Katarzyna, *Ile wiemy o mieszkankach wsi? Krytyczny przegląd stanu badań nad kobietami wiejskimi w Polsce*, „Zeszyty Wiejskie” 2023, nr 28 (2), s. 101–124.
- Shorter Edward, *The Making of the Modern Family*, Collins, Glasgow 1975.
- Stobiecki Rafał, *Co tak zwany zwrot ludowy mówi nam lub czego nie mówi o kondycji współczesnej polskiej historiografii?*, „Teksty Drugie” 2022, nr 4, s. 282–301.
- Thomas William, Znaniecki Florian, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, przeł. Maryla Metelska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.
- Tosiek Antonina, *Przepraszam za brzydkie pismo. Pamiętniki kobiet wiejskich*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2025.
- Wilczyńska Elwira, *Rolniczki w XIX i na początku XX wieku*, w: *Ludowa historia kobiet*, red. Przemysław Wielgosz, Wydawnictwo RM, Warszawa 2023, s. 31–47.
- Wiślicz Tomasz, *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wydawnictwo Chronicon, Warszawa 2012.
- Wyżga Mateusz, *Chłoptwo. Historia bez krawata*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022.
- Zatorska Matylda, „Tak chciałam, tak mogłam”. *Modele tożsamości kobiet wiejskich w wybranych polskich popularnych powieściach historycznych w perspektywie (post) feministycznej*, w: *Obszary polonistyki 8. Narracje (o) kobiet(ach) w literaturze, kulturze i języku*, red. Kinga Matuszko, Mikołaj Głos, Krystyna Gielarek-Gorczyca, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2025, s. 57–69.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza relacji międzypokoleniowych w trylogii *Saga o ludziach ziemi* Anny Fryczkowskiej. Zachodzące w nich zmiany wynikały z powinności zależnych od wieku i płci; wpływały na nie m.in. stosunek do nowości, próby przekształcenia obowiązujących relacji płci i przekraczania zasad określających warunki zawierania małżeństw, obowiązków wynikających z wieku. Dom i rodzina, a także praca pozostają podstawowymi wartościami dla wszystkich pokoleń Józwiaków, a relacje międzypokoleniowe kształtują ich losy i tożsamość, choć nie determinują ich w pełni.

Intergenerational Relationships in *Saga o ludziach ziemi* by Anna Fryczkowska

Abstract

The article focuses on the analysis of intergenerational relationships in Anna Fryczkowska's trilogy *Saga o ludziach ziemi* (*The Saga of the People of the Land*). The changes within these relationships stemmed from duties dependent on age and gender; they were influenced, among other factors, by attitudes toward novelty, attempts to transform existing gender relations, and the crossing of rules defining the conditions for marriage as well as age-related responsibilities. The concepts of „home and family”, along with work, remain fundamental values for all generations of the Józwiak family. Intergenerational relationships shape their fates and identities, although they do not entirely determine them.

Słowa kluczowe: relacje międzygeneracyjne, wieś, rodzina chłopska, saga rodzinna, konflikt pokoleń

Keywords: intergenerational relations, village, peasant family, family saga, conflict between generations

Matylda Zatorska – doktorka literaturoznawstwa, redaktorka i korektorka, nauczycielka akademicka. Autorka kilkudziesięciu rozdziałów w monografiach i artykułów naukowych poświęconych powieści historycznej kobiet w XX i XXI w. oraz literaturze najnowszej. Jej zainteresowania badawcze obejmują literaturę i kulturę popularną, przede wszystkim powieść historyczną kobiet.